

STRAŻ OGNIOWA.

Zebrał i ułożył T. MODRZEJEWSKI.

(Dokończenie).

Wszyscy zatem przyjęci do straży musieli się poddać rygorom służby żołnierskiej i podlegali dyscyplinarnej ustawie wojskowej.

W dziale kominiarskim, do którego przyjmowano na uczniów kominiarskich również chłopców w wieku od 9 do 14 lat, 8-mio letni termin służby, który nadawał im przywilej zwolnienia od odbywania powinności wojskowej, liczył się pierwotnie z chwilą dojścia do wieku 20 lat, od roku zaś 1867—od 18 lat wieku, otrzymywali stopień czeladnika, termin wysługi liczył się od czasu otrzymania tego stopnia.

Prawo 8-mio letniej służby straży ogniowej, zwalnającej na zawsze od służby wojskowej, zmieniono na zasadzie rozkazu najwyższego z dnia 22 marca 1867 roku uchwałą Komitetu zarządzającego w Królestwie Polskim (Dz. Pr., tom 67, str. 55).

Z chwilą ogłoszenia dekretu, wstąpienie do straży nie nadawało tego przywileju, w razie jednak konieczności dokończenia straży wskutek braku ochotników, naczelnik straży miał prawo wybrać z pośród przyjętych do wojska poborowych niezbędną liczbę ludzi z warunkiem jednak uprzedniego wyjednania zezwolenia głównodowodzącego wojskami.

Od roku 1871 — na mocy postanowienia Komitetu zarządzającego z dnia 22 stycznia 1871 roku poz. 3192 (Dz. Pr., t. 71, str. 78), co do delegowania niższych stopni wojskowych, lub wyznaczania wogóle popisowych do straży ogniowej, jako też policji, obowiązywało porozumienie się pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych a ministrem wojny.

Wreszcie w roku 1873 na mocy zezwolenia Najwyższego z dnia 4 lipca tegoż roku (Zb. rozp. rząd. za drugie półrocze 1873 r., poz. 806) władze wojskowe zostały zwolnione od obowiązku delegowania rekrutów do straży ogniowych i policyjnych, a natomiast polecono dopełniać je przez ochotników.

Jedynie strażacy rezerwiści, dopóki są na służbie w straży, zwolnieni zostali od powołania do służby czynnej.

Kompletowanie oddziału kominiarskiego przez uczniów pozostawiono na dawnych zasadach, z tem jednak zastrzeżeniem, że uczniowie po dościs do pełnoletności, pomimo dościszenia stopni podmajstrzych, podlegać mają narówni z innymi strażakami powinności wojskowej.

Podczas reorganizacji tutejszych władz przez Komitet zarządzający, wydana została nowa ustawa o straży ogniowej, zatwierdzona przez tenże Komitet 18/30 lipca 1867 roku (Dz. Pr., tom 67, str. 242). Na mocy ustawy, pełniący służbę w straży ogniowej winni są bezwarunkowe posłuszeństwo swej zwierzchności

według tych samych zasad, jakie obowiązują w służbie wojskowej.

Za uchybienie w służbie ulegają odpowiedzialności stosownie do przepisów, podług uznania ich zwierzchności, a za przestępstwa oddawani być mają pod sąd wojenny (art. 8).

Naczelnik straży na mocy ustawy z roku 1834 był mianowany przez Namiestnika Królestwa, na mocy zaś ustawy z roku 1867 przez Ministerjum spraw wewnętrznych, stosownie do przepisów ustawy o służbie cywilnej i z zachowaniem porządku, określonego przepisami wojskowymi, o ile ci naczelnicy byli wojskowymi (art. 3 Ustawy i Zb. praw, t. 3, art. 170 i 201). Naczelnik straży podlegał naczelnikowi policji, inne zaś osoby w tej straży — naczelnikowi tejże.

Co do kar: mniejsze stosował bezpośrednio naczelnik straży i brandmajstry, a większe — naczelnik straży po porozumieniu się z naczelnikiem policji.

W sprawach, przekraczających władzę naczelnika policji, straż ogniowa podlegała tej samej zwierzchności, której podlegała policja wykonawcza.

Ustawa rzeczona, wobec niewydawania nowej zasadniczo obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Opuszczając kraj w roku 1915, władze rosyjskie przekazały wszystkie instytucje miejskie i rządowe w Warszawie Komitetowi Obywatelskiemu, który niezwłocznie utworzył zarząd miejski i przekazał mu straż ogniową, jako jedną z sekcji.

Straż Ogniowa Warszawska przez ustępującą z miasta władze rosyjskie została zdekompletowana w narzędziach i ludziach; oddział III straży został wywieziony całkowicie, z pozostałych zaś oddziałów zabrane około 100 najlepszych i najmłodszych koni, nowe narzędzia, a mianowicie: rury hydrantowe, łączniki do węży, 200 sztuk nowych węży, poza tem potrójne kompletne umundurowanie sukienne i podwójne kompletne umundurowanie brezentowe dla 460 szeregowców, oraz 300 kompletów uzbrojenia dla szeregowców, jako to: kaski, pasy, karabiniery, topory i t. p.

Pozostawiony w Straży Ogniowej tabor przedstawiał niewielką wartość techniczną, gdyż narzędzia były przeważnie starych modeli i prawie zdemolowane, za wyjątkiem parowych sikawek.

Pozostawiony element służby niższej przedstawiał się również ujemnie, gdyż z ogólnej liczby szeregowców pozostało w straży zaledwie 40 proc. i to ludzi przeważnie, wskutek wieku, niezdatnych do służby wojskowej, a tembardziej strażackiej.

W takim to stanie komitet obywatelski

w dniu 27 lipca 1915 roku objął straż ogniową i powierzył kierownictwo organizacji polskiej, zadaniem której było: powołać odpowiednich ludzi na opuszczone stanowiska kierowników oddziałów, uzupełnić znacznie zmniejszone szeregi straży oraz skońpletować zdewastowany stan narzędzi i umundurowania, które z wielką trudnością nabyto.

W skońpletowaniu taboru straży w pewnym stopniu przysła z pomocą Straż Żyrardowska, której nie zdążono wywakuować do Rosji.

Następnie, nowa ordynacja miejska stoł. Warszawy, wydana przez niemieckie władze okupacyjne w dniu 5-ym marca 1916 roku ustawowo powierzyła magistratowi pieczę nad wszystkimi urządzeniami, dotyczącymi bezpieczeństwa publicznego w Warszawie, a w tem i tworzenie i utrzymanie straży ogniowej.

Na mocy tej ordynacji magistrat objął policję i straż ogniową, utworzywszy do zarządu niemi 2 wydziały: XI milicji miejskiej i XII — straży ogniowej. Zakres działalności tego ostatniego był określony, jak następuje: a) czuwanie nad bezpieczeństwem miasta i ludności pod względem pożarowym, b) organizacja akcji ratunkowej przy gaszeniu pożarów c) sprawy gospodarczo-finansowe, dotyczące rozwoju i utrzymania straży.

Następnie, na mocy dekretu z dnia 9 stycznia r. b. o organizacji policji komunalnej, policja miejska została przemianowana na komunalną i oddana pod dożór i zwierzchni zarząd władz państwowych.

Wreszcie, na mocy uchwalowej w dniu 24 lipca r. b. przez sejm Rzeczypospolitej ustawy o policji państwowej, policja miejska uznana została za państwową organizację służby bezpieczeństwa, stanowiącą organ wykonawczy władz państwowych i samorządu i mającą za zadanie ochronę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Koszta utrzymania policji ma ponosić bezpośrednio skarb państwa z tem jednak, że organy samorządu zwracają państwu jedną czwartą część wszelkich kosztów utrzymania policji.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych wydanem w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 26 stycznia 1920 r. (Dz. ust. № 6) została straż ogniowa warszawska podporządkowana władzy Komendanta Policji P. m. Warszawy. Rozporządzenie to zostało wydane w celu zabezpieczenia mienia państwowego i prywatnego, oraz celem podniesienia sprawności straży ogniowej przez poddanie jej dyscyplinie i karności, jaka została zastosowaną do funkcjonariuszów policji państwowej.

D-R EUGENJUSZ WAWRZKOWICZ.

Cytadela Aleksandrowska.

Myśl wzniesienia warownej fortecy w Warszawie, dla utrzymania buntowniczej stolicy, a przez nią i kraju w karchach posłuszeństwa, powstała najajutrz po zgnieceniu rewolucji listopadowej, a autorem jej był Mikołaj I. Wykonawcą cesarskiego pomysłu był gen.-major Iwan Iwanowicz Den, ówczesny naczelnik wschodniego okręgu inżynierji i generalny budowniczy fortec w Królestwie Polskiem. Przedstawił on cesarzowi w lutym 1832 r. plan wybudowania w samym środku miasta, na placu Saskim potężnej, trzypiętrowej baszty, najeżonej armatami. Dziwaczności tego projektu Mikołaj nie zatwierdził; rozkazał natomiast wybudować Cytadelę w Warszawie w tem miejscu, gdzie ona dziś się znajduje i nadał jej nazwę Aleksandrowskiej.

Znajdowała się w tem miejscu podówczas piękna, przedmiejska dzielnica, złożona z kilku-nastu ulic: m. i. dziś nieistniejące: ul. Bitna, Fawory, Gwardji, przy których wznosiły się urocze wille, wiejskie dworki wśród pięknych sadów i ogrodów kwiatowych. Prócz domostw prywatnych był tam stary gmach koszarowy gwardji koronnej, wzniesiony jeszcze za Augusta II w 1724 r., powiększony za Stanisława Augusta, a przebudowany następnie w czasach Królestwa Kongresowego, noszący od r. 1827 nazwę koszar Aleksandrowskich. Niedaleko

koszar gwardji wznosił się duży gmach, w którym znajdował się komitet o. o. pijarów, obok zaś kościół św. Krzyża w polu, zwany także gwardjackim.

Cała ta piękna część miasta skazana została na zagładę. Wszystkie grunty, place, ogrody i wszelkie zabudowania miały być przymusowo wykupione i oddane pod budowę Cytadeli. Co do zniesienia istniejących tam domów, ograniczono się na razie do splantowania przestrzeni w promieniu 25 sążni od fundamentów Cytadeli, wszelako w przewidywaniu rozszerzenia w przyszłości jej przednich fortyfikacji, zabroniono zgóry wznoszenia wszelkich nowych budowli w odległości 150 sążni.

Roboty około wzniesienia Cytadeli oraz zakupienie potrzebnych pod budowę jej domów i placów miały być z najwyższego rozkazu uskutecznione na koszt miasta. Wydatki te obliczono w przybliżeniu w maju 1832 r. na 8 i pół miliona złp. ale już w parę miesięcy później (6 paźdz. 1832) doniósł ks. Gorczakow, naczelnik sztabu armji, dyrektorowi Komisji Przychodów i skarbu, Fuhrmannowi, że całkowita suma, mająca obciążyć fundusze miasta Warszawy na zakupienie budowli z placami i zapłatę robotników od założenia Cytadeli do zupełnego jej ukończenia wynosić będzie 10.066.291 złp. 11 gr. Miasto, uginające się pod ciężarem 5 milionowego długu, zaciągniętego przed rewolucją 1830 r. w Banku Polskim na budowę teatru i bulwarów na Solcu, nie mogło, przy podupadłych i tak finansach, poddać tak olbrzymim wymaganiom pieniężnym. Wobec tego polecił namiestnik Królestwa Polskiego, ks. Pa-

skiewicz, wypłacać potrzebne na rzecz Cytadeli kwoty z funduszy, przeznaczonych na budowę fortec, z zaliczeniem tych sum, jako długu miejskiego. Nowa 15-to miljonowa pożyczka, jaką miasto w 1834 r. w Banku Polskim zaciągnęło, miała być obrócona na pokrycie owych zaliczek, wypłacanych na urządzenie Cytadeli oraz na spłacenie starego długu.

Niezależnie od finansowych trudności budowa Cytadeli postępowała naprzód. Po szybkim oczyszczeniu terenu, według zatwierdzonych przez cesarza Mikołaja I planów szczegółowych, przystąpił warszawski komitet budowniczy z inżynierem-pułkownikiem Szrederem na czele, pod kierunkiem osobistym gen. majora Dena do dzieła, dokonawszy poświęcenia kamienia węgielnego w dniu 19 maja (st. st.) 1832 r. Budowa Cytadeli trwała dwa lata.

Na początku r. 1834 budowę Cytadeli ukończono, a uroczyste jej poświęcenie odbyło się w niedzielę wielkanocną 12 kwietnia (st. st.) 1834 r., w obecności namiestnika Królestwa. Warownia ta miała się stać na 81 lat filarem panowania moskiewskiego w Polsce, co z naciskiem podkreślił cesarz Mikołaj w mowie swej, jaką wygłosił w Łazienkach 16 paźdz. 1835 r. do wyłektej deputacji polskiej. „Jeżeli upierać się będziecie przy waszych utopijnych marzeniach o odrębnej narodowości, o Polsce niepodległej i przy wszystkich tych złudzeniach, ściąganie na siebie wielkie nieszczęścia. Wzniosłem tę Cytadelę Aleksandrowską i oświadczam wam, że przy najmniejszym zaburzeniu każe miasto bombardować. Zburzę Warszawę i z pewnością nie ją odbuduję!” (D. c. n.)

*) Za zezwoleniem autora uzupełniony przedruk z „Wierusa”.